

Obrońca praw człowieka = rosyjski szpieg?

12 czerwca 2021

Polski kontrwywiad aresztował znanego działacza na rzecz praw człowieka, Janusza Niedźwieckiego pod zarzutem „działania na rzecz interesów rosyjskich” w Polsce i strukturach Unii Europejskiej. Aresztowany przetrzymywany jest bez kontaktu z rodziną i bez prawa do adwokata, wiadomo jednak, że nie przyznaje się do żadnej winy.

Niedźwiecki to współzałożyciel European Council on Democracy and Human Rights, organizacji międzynarodowej zajmującej się monitorowaniem procesów demokratycznych na całym świecie. Z jej ramienia prowadził misje obserwacyjne wyborów na terenie byłych republik Związku Radzieckiego, znany był także ze swojej aktywności na rzecz ujawnienia zbrodni dokonywanych przez nazistowskie bataliony ochotnicze w Donbasie. Aresztowany należał do bliskich współpracowników Mateusza Piskorskiego, lidera niezarejestrowanej w Polsce partii Zmiana, który przez trzy lata bez wyroku sądowego był uwięziony pod takimi samymi zarzutami. Zwolniony po protestach międzynarodowych Piskorski nadal nie może opuszczać kraju, a jego proces toczy się za drzwiami zamkniętymi. Niedźwiecki jest w nim ważnym świadkiem obrony, dzięki swoim kontaktom międzynarodowym doprowadził także do interwencji na rzecz Piskorskiego międzynarodowe organy ochrony praw człowieka ONZ i Unii Europejskiej.

Zdaniem współpracowników – to właśnie ujawnienie międzynarodowej kompromitacji polskiej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego spowodowało zemstę służb. Niedźwiecki pomógł wyświecić jak wielokrotnie naruszono praworządność w sprawie Piskorskiego, dlatego sam musiał „okazać się szpiegiem” – uważają przyjaciele. A na czym wina Niedźwieckiego miałyby polegać zdaniem kontrwywiadu? „Janusz N. na zlecenie osób

działających na rzecz rosyjskiego wywiadu, próbował nawiązać kontakt z polskimi oraz zagranicznymi politykami, w tym pracującymi w Parlamencie Europejskim. Podejrzany prowadził swoją działalność na terenie Polski, Unii Europejskiej i innych krajów, która wpisywała się w rosyjskie przedsięwzięcia propagandowo-dezinformacyjne podejmowane w celu osłabienia pozycji Rzeczypospolitej Polskiej w UE i na arenie międzynarodowej” – ogłosiła Prokuratura Krajowa. Śledczy nie odnieśli się do faktu, że European Centre for Democracy and Human Rights jest legalną grupą lobbującą, zarejestrowaną właśnie przy Parlamencie Europejskim. Po raz kolejny też potwierdzili, że jakakolwiek pogłębiona krytyka łamania praworządności i w demokracji w Polsce – po prostu musi odbywać się na rzecz rosyjskiego wywiadu. Innej prawdziwej opozycji w Polsce po prostu być nie może, jak tylko sami rosyjscy szpiegowie!

Niedźwieckiemu grozi nawet 10 lat więzienia. Można założyć, że moment aresztowania wiąże się z wyciszaniem krytyki i odwracaniem uwagi od kolejnego skandalu z udziałem służb specjalnych III RP – czyli porażki sterowanego z Warszawy kabaretowego puczu na Białorusi. Gdy Białoruś wygarnia sponsorowaną przez rząd III Rzeczypospolitej siatkę nieudanego przewrotu – ABW nie mogąc pochwalić się żadnymi sukcesami w realnym zabezpieczeniu bezpieczeństwa państwa polskiego zamyka swoich krytyków i ogłasza kolejny „sukces w walce ze szpiegostwem”.

Tymczasem komisaryczny zarząd III RP kontynuuje pouczanie Rosji i Białorusi jaki rodzaj demokracji i praworządności jest najważniejszy...

Autorstwo: Konrad Rękas

Źródło: NEon24.pl